Nr 61. Dnia 27 Marca. Czwartek. Dnia 15 (27) Marca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ruperta Biskupa.
Piątek: ŚŚ. Syxta Papieża i Doroteusza.
Sobota: Ś. Cyrylla Dyak. Męczennika.
Niedziela *Biała* Ś. Kwiryna M.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 51.
Zachód „ „ 6 21.
Długość dnia godzin 12 minut 31.
Przybyło „ „ 4 „ 59.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: ŚŚ. Kornelji i Balbiny MM.
Wtorek Ś. Teodory M. i Hugona B.
Środa: Ś. Franciszka à Paulo W.
Czwartek: Ś. Ryszarda Biskupa

— Jutro w kościołach: Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu i Ś-go Jacka przy ulicy Freta odprawiać się będą Nabożeństwa passyjne, z wystawieniem N. Sakramentu i stosownemi doń kazaniami.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Ministra Finansów do Komitetu Ministrów i według uchwały tego ostatniego, Najwyżej rozkazać raczył: udzielić obywatelowi Konstantemu Wołodkowiczowi, szwajcarowi Fryderykowi Enni i poddanemu wielkobrytańskiemu Ryszardowi Keemensowi upoważnienie do założenia udziałowego Stowarzyszenia cukrowni i rafinerji nad rzeką Sob, na zasadzie Ustawy, Najwyżej roztrząśniętej i zatwierdzonej 12 stycznia r. b.

(Dz. Warsz.)

Okólnik Ministra Finansów do Zarządzających dochodami Akcyznemi.

O porządku dokonywania obrachunków z właścicielami gorzelni i świadectw na pędzenie okowity.

23 lutego 1873 r., Nr. 1,114.

W okólniku Ministra Finansów z 18 lutego 1870 roku Nr. 997, było wyjaśnione, że obrachunki nadpędzonej w gorzelniach okowity po upływie kilku terminów świadectw powinny być dokonywane za wszystkie termina łącznie.

Przy zastosowaniu tego okólnika niektóre Zarządy Akcyzne, w razie pędzenia okowity przez właściciela gorzelni według wydanego świadectwa, odmawiają dokonywania obrachunku z świadectw już nadpędzonych, żądając dla dokonania obrachunku wstrzymania pędzenia okowity.

Zważywszy, że przy takim porządku obrachunków z właścicielami gorzelni, ci z nich którzy pędzą okowitę bez przestanku, będą pozbawieni możności korzystania z nadanego w art. 205 o Doch. od Trunk., zmienionym przez postanowienie z 21 kwietnia 1869 roku prawa wypuszczenia bezakcyznego naddatku, po upływie kilku terminów świadectw, zawiadamiam pp. zarządzających dochodami akcyznemi, dla należytego z ich strony kierowania się i wykonania, że na ścisłej podstawie pomienionego art. 205 Ust. o Doch. od Trunk., obrachunek z właścicielami gorzelni z nadpędzonej okowity po upływie kilku terminów świadectw, może być dokonywany, zgodnie z przytoczonym okólnikiem Nr. 997 na wszystkie te termina łącznie, nie oczekując na ukończenie terminu tego świadectwa, za którem odbywa się pędzenie okowity, i nie żądając wstrzymania pędzenia okowity.

— Przez rozkaz w Wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 8 marca r. b., uwolniony został ze służby, na własne żądanie, zarządzający wydziałem pocztowym gubernji Łomżyńskiej, Suwałkskiej i Płockiej, radca dworu książę *Kudaszew*, (od 3 marca 1873 roku).

(Dz. Warsz.)

— Dnia 10 (22) marca, z powodu dnia urodzin Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego Króla Pruskiego, był w pałacu Zimowym Najwyższy obiad, na który zaproszeni byli, ambasador niemiecki książe Reuss, z członkami ambasady.

(Dz. Warsz.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 70 wydanymi, zamieszczono:* Ponieważ wypadki podrzucania nowonarodzonych dzieci, w różnych miejscach miasta, zbyt często wydarzają się i w wykryciu w tem winnych nastręczają się zawsze nader wielkie trudności, zatem polecam Kommissarzom cyrkułowym zobowiązać za pokwitowaniem wszystkich rządców domów, a gdzie takowych nie ma, samych właścicieli i stróżów, jak również zalecić naczelnikom uczątkowym ściśle czuwać, posiadając przy sobie zawsze jak najdokładniej zebrane wiadomości o kobietach niezamężnych w brzemiennym stanie będących.

(G. Polic.)

—B— Komedja Benediksa „Flegmatyk," przedstawiona wczoraj w Teatrze Rozmaitości, powinnaby nosić tytuł „Flegmatycy," akcję jej bowiem przewłóczą do nieskończoności dwa okazy niezbyt zabawnego temperamentu zwanego flegmatycznym. Kombinując ów tytuł sztuki z nazwiskiem utalentowanego jej autora,— nie jeden może szedł do teatru w tem przekonaniu, że znajdzie dobrze poprowadzoną komedję charakterową, która coraz bardziej ze sceny ustępuje przed mniej lub więcej zręcznemi zlepkami sytuacyjnemi. W mniemaniu tem utwierdzić go nawet mogła długa i nudna ekspozycja w początkowych scenach prowadzących jakby się zdawało do szerszego rozwinięcia charakterów. W niej to widz poznaje starego magistra Wettlera (pan Rapacki) którego życie podobne było do losów zakładki książkowej, przesuwanej tylko kolejno między nowe coraz karty pargaminowego foljału. Specymen ten należący wyłącznie do niemieckiego świata uczonego, zestarzał się mieszkając przez lat kilkadziesiąt na jednem mieszkaniu i pracując nad utrwaleniem w sobie „zasad filozoficznych" i byłby najszczęśliwszym z ludzi, gdyby nie... kot, sąsiadki Zuzanny praczki, który przeniknąwszy się, jak na rozumnego czworonoga przystoi, Darwinowską teorją: walki o byt, rad ją stosuje na szczygłach, gilach i kotach magistra. Filozof wystrasza go zwykle kijem do sieni przedzielającej magistrowską siedzibę od mieszkania praczki i stanowiącej grunt neutralny na którym obu stronna niechęć tajona niejednokrotnie na jaw wychodzi. Bo ognista i zapalczywa Zuzanna nie lubi magistra; oburza ją to że tyle lat spędziwszy w jej sąsiedztwie, Wetler pozwolił uwiędnąć jej wdziękom i wolał pozostać starym kawalerem, aniżeli starać się o jej względy. Prócz tego magister nie pozwala ukochanemu Mruczkowi karmić się do woli ptakami przez niego chowanemi i na każdym kroku prześladuje kota—faworyta... a to nie lada powód do nienawiści!

* * *

Jak widzicie czytelnicy,—ani świat w który nas Benediks wprowadza, nie jest tyle pociągającym, ani też motywa akcji tak dobrane, ażeby ta flegma nawet w zetknięciu z tą cholerą (że się już warażę całkiem fizjologicznie) mogły dać powód do zajmującej sytuacji. Gdyby się tu nie wmięszała młodość a szczególniej miłość,—doprawdy zasnąć by trzeba. Na szczęście, Rózię siostrzenicę panny Zuzanny, kocha pan Fryderyk,— drugie wydanie magistra, ale młodsze o lat dwadzieścia. Pan Fryderyk wzdychał do swej ukochanej lat sześć zanim się odważył wyznać jej miłość swoją a potem jęczał jeszcze lat cztery, gwałtownie rozłączony z kochanką, której ciotka miała do flegmatyka-aspiranta staro-panieńskie pretensje i wpisała go na swój rachunek. Publiczność jest w położeniu o tyle dogodniejszem aniżeli Rózia że nie przepędziwszy z flegmatykiem lat dziesięciu, jest świadkiem energicznego postanowienia pana Fryderyka, który mając sobie postawionego na wzór rycerza Ugolina ze świeżo przeczytanego romansu, gotów jest nawet posunąć się... do wykradzenia ukochanej... jeżeli tylko policja nie będzie miała nic przeciwko temu. Pierwej jednak probuje przejednać ciotkę, która uwiedziona wstępem z pisma świętego i deklarację stosując do siebie, nadstawia przychylne ucho argumentacji młodszego flegmatyka,—aż do chwili w której imię Rózi jak grom ugodziło w jej pełnoletnie serce.

Łatwo sobie wyobrazić złość i zaindyczenie panny Zuzanny, ale trudniej mieć pojęcie o rozpaczy nad drugim ciosem, który w nią uderzył. Mruczek, ukochany Mruczek, złowiwszy szpaka magistrowskiego, zadławił się swoją zdobyczą i tylko przeciągłe miauknięcie zwiastowało śmierć jego. Wściekłość starej panny niema granic; wywiera ją na parze zakochanych wywrzeć by ją chciała i na starym filozofie, który ośmiela się mieć u siebie ptaki tak trudne do połknięcia,—gdy oto magister dowiedziawszy się o losie najulubieńszego ptaka wpada w jeden z tych paroksyzmów gniewu zwanych przez francuzów „colère blanche" i praktykujących się tylko u flegmatyków. Rozbija i miażdży wszystko około siebie, drze bieliznę w koszu do prasowania nagromadzoną i na najmniejszy opór z czyjejkolwiek strony wybucha z nową gwałtownością.

Panna Zuzanna, która pierwszy raz w życiu znalazła pogromcę, korzy się przed magistrem, a ten za cenę przebaczenia domaga się zezwolenia na ślub zakochanych. Delikatna propozycja uczyniona magistrowi, ażeby i on poszedł za przykładem młodej pary, jest zręcznym bardzo rysem: przebija się w nim cała kobieta, która pogardza flegmatykiem, a pociągnięta jest siłą objawiającą się choćby w najbrutalniejzzy sposób.

* * *

Czy warto było dla tej ostaniej sceny uwydatniającej tylko jedną stronę charakteru „Flegmatyka," nużyć widzów poprzedniemi rozwlekłemi dyalogami nie posuwającemi akcji ani o jeden krok naprzód? Zdaje nam się że nie, a zdanie nasze podzielało wielu widzów również jak my znudzonych Temperament flegmatyczny, jako ogólne tło charakteru, może dać wyborny przedmiot do komedji, ale wtedy tylko gdy zetknięty z różnorodnemi objawami życia mnoży coraz to nowe komiczne sytuacje. Benediks pozostawia biernym swego bohatera przez cały ciąg sztuki, i nagle zamienia go w wulkan dla usprawiedliwienia utartych o flegmatykach opinji... Wszystko to błahe i na błahych osnute pobudkach. Nierównie lepiej wykończoną jest drugorzędna postać Fryderyka, którą p. Dłużewski jakkolwiek nieobyty z charakterystycznemi rolami dobrze jednak odwzorował. Pan Rapacki wybornie uplastycznił zawiędłą figurę magistra a chwila niemej gry, kiedy słuchając opowiadania o ptaku, traci resztę cierpliwości, była znakomicie pochwyconą. Pannie Figarskiej i pani Borkowskiej należy się wdzięczność za to iż grą żywą przeciwdziałały soporyficznym wpływom obu flegmatyków.

—Q— *Mownictwo polskie z zastosowaniami we wszystkich swych częściach* i t. d. Pod tym tytułem i skromną dewizą *Feci, quod potui*, (zrobiłem co mogłem) wydał p. Piotr Skrzypiński, Nauczyciel Gimnazjam w Warszawie, gramatykę polską dla młodzieży.

Gruntowna znajomość budowy języka rodzinnego, umiejętne korzystanie z prac poprzedników i wieloletnie doświadczenie pedagogiczne złożyły się tu na podręcznik, pod każdym względem zalecenia godny, z tą jedyną może słabszą stroną, że ucząca się młodzież bez żywego przewodnika korzystać z niego skutecznie nie może.

Ważną bowiem część stanowią zastosowania czyli ćwiczenia praktyczne w liczbie stu czterdziestu czterech, w których wyczerpnięte są wszystkie prawidła językowe, a z których korzyść odnieść można jedynie pod kierunkiem nauczyciela.

Mownictwo składa się z pięciu części: Rozbiór ogólny, Rozbiór szczegółowy i Słoworodnia, Składnia, Pisownia, Ćwiczenia. Przykłady i wyjątki od prawideł podaje autor w wierszach rymowanych, co bardzo ułatwia spamiętanie. Niektóre nowe nazwy, przez autora wprowadzone, bardzo są udatne, jak np. przymiotniki *tworzywne*, jako oznaczające materjał, z którego rzeczy się tworzą: żelazny, drewniany (str. 9); nazwy przypadków: *Nazywnik*, *Rodzajnik*, *Datnik*, *Wzywnik* (str. 65) są zręcznem tłómaczeniem; łacińskich, wreszcie nazwy słów: *dokonawcze*, *niedokonawcze* o wiele są racjonalniejsze od używanych dotąd: dokonane, niedokonane.

Nie możemy się zgodzić z p. S. na pisanie wyrazu *imie* przez *ę*, co wszakże z taką przeprowadza on konsekwencją, że pisze imięsłów a nie imiesłow (str. 26). Rzeczowniki takie, jak *imie*, *wymie*, *ciemie*, *brzemie*- *plemie*, *ramie*, *znamie* są skrócone z imienia, brzemienia i t. d.; głoska *n* w drugim przypadku nie jest śladem dźwięku nosowego *ę*, ale prostą odmianą zarzuconego zakończenia *nie*. Jedyny zabytek podobnego zakończenia mamy w rzeczowniku *nasienie*, którego przypadkowanie w niczem się nie różni od odmian powyższych imion.

Zakończenie przypadku 3-go w liczebnikach głównych: *pięciom*, *dziesięciom*, *stom*, *pięciomset* i t. d. (str. 14 i 90) jest starą formą, dziś nieużywaną i zastąpioną przez zakończenie drugiego przypadku: pięciu, dziesięciu, stu, pięciuset i t. d.

Nie pojmujemy zkąd wyrażenie: ci dwunastu *uczniowie*... ci sześcioro *ludzi*... (str. 143), kiedy po liczebniku rzeczownik w drugim przypadku stać powinien i dla tego jedynie dobrą formą jest: tych dwunastu uczniów... tych sześcioro ludzi...

W zamianie spółgłosek *jednorodnych*, *przyrodnych*, *pokrewnych* i *powinowatych*, jak je autor familijnie ugrupował, idzie on za daleko, zmieniając w wyrazie *z-czepić z* na *cz*, zkąd powstaje innego zupełnie znaczenia słowo *szczepić* (str. 52). Nie zdaje nam się poprawną odmiana drugiego przypadku rzeczownika *skop—skopu*, oraz *gad*, *brak*, *owad*, *gada*, *braka*, *owada*, jak również trzeciego—*kozłowi*, *osłowi*, *światowi* (str. 67 i 68).

Wyrażenia osobiste: była fura siana, kopa jabłek zgniła, korzec mąki wyszedł, dadzą się nieosobiście wyrazić przez: było z furę siana, z kopę jabłek zgniło, z korzec mąki wyszło, ale nigdy bez przyimka *z*: było furę siana, korzec mąki wyszło. Jeżeli mówimy: wy-

starczyło pieniędzy *dukat* jeden, nie możemy mówić było zboża *korcy* jeden ale korzec jeden (str. 142).

Te i podobne uwagi w niczem nie ujmują wartości Mownictwa, które powtarzamy na jak największe rozpowszechnienie zasługuje.

Wiadomości miejscowe.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do publicznej wiadomości, że ósmy z kolei odczyt popularny na dochód Kassy Pożyczkowej za rewersami będzie miał miejsce w przyszłą niedzielę o godzinie 2-ej z południa w sali Resursy Obywatelskiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Mówić będzie p. Eugenjusz Dziewulski „o własnościach fizycznych powietrza.“ Cena wejścia od osoby kop. *pięć*. Biletów nabyć można w Redakcji Gazety Przemysłowo-rzemieślniczej przy ulicy Chłodnej Nr 10 i w Redakcji Opiekuna Domowego przy ulicy Nowy-Świat Nr 30.

= Matejko w tych dniach ma przybyć do Warszawy. Przyjazd jego wstrzymała tylko śmierć brata.

= W teatrze czynią obecnie przygotowania do wielkiej uroczystości artystycznej, jaką będzie przedstawienie „Makbeta“ na benefis p. Królikowskiego, który w tej tragedji odtworzy tytułową rolę. Lady Makbet znajdzie przedstawicielkę w pani Palińskiej. Reżyserja miała myśl bardzo szczęśliwą, powierzając tej artystce rzeczoną rolę, tylko bowiem jej talent najodpowiedniejszym jest do tej trudnej kreacji Szekspira. Inne role obsadzone zostaną w następujący sposób: Dunkana grać będzie p. Grzywiński, Malkolma p. Tatarkiewicz, Donalbeau p. Szymanowski, Banka p. Stolpe, Odźwiernego p. Ostrowski, Makdufa p. Rapacki, Lenoxa p. Wolski, Rossa p. Dłużewski, Kanzesa p. Stankiewicz, Czarownicę 1-szą p. Niewiarowska, 2-gą pani Figarska, Zabójcę 1-go p. Chomiński 2-go p. Krogulski, Damę przyboczną p. Przedpełska, Lekarza p. Boczkowski, Sejtona p. Dąbrowski. Próby pamięciowe z „Makbeta“, który u nas będzie danym w tłómaczeniu p. Edwarda Koźmiana rozpoczną się już w dniu 2-gim przyszłego miesiąca.

= Zdaniem meteorologów kwiecień przez pierwsze dwanaście dni ma być dżysty i wietrzny, w następnych zaś dniach przeważnie pogodny. W miesiącu tym rozpoczynają się trudy rolników i ogrodników. Zajmujący się hodowaniem róż, w dnie słoneczne krzaki ich rozdzielają i przesadzają, dla wytępienia zaś robactwa posypują gałęzie, po rosie lub po deszczu proszkiem wapna niegaszonego.

= W dniu 27 marca 1841 r. w Warszawie otwartym został szpital Ś-go Łazarza przy ulicy Książęcej. Szpital pod nazwą Ś-go Łazarza istniał już w naszem mieście na b. ulicy Łazarzowej czyli na obecnym Dunaju na placu, na którym jest dziś nieruchomość oznaczona Nr. 155.

= W tych dniach p. Aleksander Świętochowski będzie miał odczyt publiczny w sali Resursy Obywatelskiej o „średniem wykształceniu kobiet“.

= Panna Melanja Więckowska (uczennica Wieniawskiego), której talent mieliśmy sposobność ocenić na koncercie przez nią urządzonym, ma wykonać dnia 5 kwietnia w koncercie p. Józefa Wieniawskiego, wraz z koncertantem, duet Schumana na dwa fortepiany.

= Tragedja Szekspira „Macbeth“ wybrana obecnie na benefis p. Królikowskiego po raz pierwszy przedstawioną była w Warszawie w r. 1812 w przekładzie dokonanym przez Stanisława Regulskiego. Następnie wznowiono tę tragedję w dniu 12 sierpnia 1830 r. Tytułową rolę grał wówczas Marcin Szymanowski aktor niepomiernego talentu. Podczas gry Szymanowski uczuł, że go siły opuszczają i odtąd zdrowie jego coraz bardziej słabło. Po raz ostatni wystąpił w *Preczjozie* we wrześniu a 13 października umarł powszechnie żałowany przez artystów i przyjaciół sceny tutejszej.

(Art. nad.) Panie Redaktorze!—W Numerze 231 pisma pańskiego z r. zeszłego wyczytaliśmy fakt oburzającej niewdzięczności jednego ze znaczniejszych właścicieli dóbr z zasłużonym w jego rodzinie i powszechnie szanowanym rządcą tychże dóbr.

Wypadki, połączone z okolicznościami podobnemi mniej więcej tym, jakie faktowi powyższemu towarzyszyły, dały nam się nieraz już słyszeć, lub czytać. O wypadku jednak, jaki w tejże gubernii miał miejsce z pełnomocnikiem znanego tam i również znacznego majątku,—nie tak często usłyszeć można.—Szczegóły tego faktu, okoliczności jakie tu miały miejsce, co do wyzyskania, w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, pracy, zdolności i funduszów pełnomocnika na swą jedynie korzyść, bez wywdzięczenia mu się za to następnie, oraz bez wywiązania się z przyjętych względem niego zobowiązań udeterminowanych, a nawet zwrotu jego własnych funduszów,—tak wybiegają po za wszelką sferę stosunków prawdopodobnego trybu rzeczy; takim osnute są szeregiem z góry obmyślanych i zręcznie przeprowadzonych do końca następstw, iż dla dobra ogółu i przykładu, powszechnie świadome bydź powinny. Że zaś, o ile wiemy, wypadek powyższy, z tytułu połączonych z nim kwestji rozbiorowi Sądów Cywilnych ulegających, przed kratki tychże wniesionym zostanie,—nie zaniedbamy zatem, w miarę biegu sprawy tej, — nie ulegające rozbiorowi rzeczonych Sądów okoliczności, z przytoczonych wyżej pobudek, podać pod moralne zawyrokowanie ogółu.—Racz przyjąć.—*b. R. S. G.*

= W Radomiu kilku kupców, przemysłowców i obywateli ziemskich zamierza czynić kroki o urządzenie filji Banku Polskiego. Podobnej filji pragną także finansiści w Kielcach.

= W Sieradzu staraniem ludzi dobrej woli odbywają się odczyty popularne. Odczytów tych będzie sześć. „Gazeta Kielecka“ donosząc o tym fakcie z werwą niezwykłą dodaje: „U nas wartoby dać odczyt: o egoizmie, próżniactwie i obojętności na dobro ogółu“!

= Wczoraj w biurze komitetu Wystawy Wiedeńskiej odbyła się narada tutejszych właścicieli browarów celem wybrania delegowanych na kongres piwowarów odbyć się mający w Wiedniu podczas Wystawy.

= W kółku pewnem tutejszem, grywano zapamiętale w bezika. Szczególniej gospodarz domu p. X. lubił namiętnie te grę.

W tych dniach pan X. był słabym o tyle, że nie mógł wyjść na ulicę: Słabość przytrafiła się tem bardziej nie w porę, że cała rodzina wyjechała na jakieś tam gody na prowincji i w domu została jedna tylko stara służąca.

Pan X. grał tedy całemi dniami w bezika z jednym ze swych przyjaciół wiernie mu dotrzymującym pola przy zielonym stoliku. Przytrafił się wreszcie taki fatalny dzień, że i ów przyjaciel zrobił zawód—nie przyszedł. Pan X. niepokoił się, truchlał, wreszcie zaczął nie ledwie rozpaczać. Groziło mu przepędzenie całego dnia bez zajęcia, bez ukochanego bezika.

Do obiadu obeszło się jakoś bez bezika, ale po obiedzie dalsze odmówienie tej przyjemności było dla pana X. nie podobnem. Ale cóż robić. W całym domu nie można było nikogo z grających w karty znaleść, bo sam nawet pan rządca gracz nie lada, wyszedł z meldunkami na miasto.

Więc myślicie zapewne czytelnicy, że pan X. rzeczywiście przez cały dzień nie zagrał ani jednej partji bezika. Otóż mylicie się najzupełniej.

Potrzeba jest matką wynalazku. Pan X. czuł gwałtowną potrzebę bezika i zrobił wielki wynalazek dotychczas nieznany w dziejach karcianych.

W godzinę już po obieddie, w gabinecie przy stoliku siedziało dwóch mężczyzn i grało zapamiętale w bezika.

Jednym z nich był pan X. a drugim..... posłaniec publiczny, specjalnie zgodzony do bezika, tyle zdolny, że w ciągu kwandransa pojął grę i nie źle w niej się popisywał nawet.

—Komitet Towarzystwa Muzycznego, uprasza członków założycieli, o zgromadzenie się w lokalu Towarzystwa na sessję dnia 30 b. m. (w niedzielę) o godz: 12tej w południe, w celu ballotowania kandydatów przedstawionych na członów Towarzystwa; zechcą równie przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od K. P. rs. 5 dla nędzy wyjątkowej.

—Pozostawione w porze letniej roku zeszłego w handlu Zmigrydera przy placu Żelaznej-Bramy, dwie parasolki damskie i paczkę bawełny szafirowej, nadesłano do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ z żądaniem, aby jeżeli się nikt o te przedmioty nie zgłosi, przeznaczyć je dla biednych wedle uznania Redakcji.

— **Wiadomość o stanie tyfusu w mieście Warszawie: od dnia 1 (13) stycznia do 9 (21) marca roku bieżącego, było w szpitalach: mężczyzn 109, kobiet 124; w domu mężczyzn 24, kobiet 21; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 38, kobiet 42; w domu mężczyzn 8, kobiet 7; umarło w szpitalach: mężczyzn 3, kobiet 6; w domu: mężczyzn 4, kobiet 3;—zatem do dnia 9 (21) marca roku bież., pozostało chorych: w szpitalach: mężczyzn 68; kobiet 76; w domu: mężczyzn 12, kobiet 11. W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 1 (13) stycznia r. b., znajdowało się: w szpitalach: mężczyzn 109, kobiet 124; w domu mężczyzn 24, kobiet 21; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 38, kobiet 42; w domu mężczyzn 8, kobiet 7; umarło w szpitalach: mężczyzn 3, kobiet 6; w domu: mężczyzn 4, kobiet 3.** (G. Polic.)

— **W ciągu ubłynionego tygodnia to jest od dnia 4 (16) marca do 11 (23) marca roku bieżącego aresztowano w Warszawie przez Policję żebraków i włóczęgów osób 67, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w r. 1860 ustawy o sądach gminnych 32; odesłano do domu przytułku i pracy 12; do miejsca urodzenia 14; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie 1; do szpitala 1, do Góry-Kalwarji—; do Wydziału śledczego—; uwolniono 7.** (G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= *Goniec Urzędowy* donosi: Dnia 2 (14) marca, o godzinie 8 minut 15 wieczorem, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z Ich Cesarskimi Wysokościami Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem i Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną, w towarzystwie Ministra Dworu Cesarskiego, jenerał-adjutanta hrabiego Adlerberga, jenerał-adjutanta księcia Barjatyńskiego i orszaku, raczyła przybyć z St.-Petersburga na stację Wierzbołowo i zatrzymać się na n cleg.

Następnego rana Jej Cesarska Mość, łaskawie przyjąwszy gubernatora suwałkskiego, szambelana, rzeczywistego radcę stanu Gołowina, o godzinie 8 minut 30, raczyła udać się w dalszą drogę za granicę.

Po odejściu Cesarskiego pociągu, w cerkwi prawosławnej w Kibartach, w obecności władz wojskowych i cywilnych, oraz przy licznym napływie ludu, odprawione były modły o pomyślną podróż Jej Cesarskiej Mości. (Dz. Warsz.)

= W „Gońcu Urzęd.“ czytamy. Jednym z główniejszych celów tyfliskiego Towarzystwa Dobroczynności, jest bezpłatne wychowywanie i kształcenie dzieci biedniejszej ludności. Fundusze obracane dotychczas na osiągnięcie tego celu, nie zawsze przyczyniały się do urzeczywistnienia dążeń Towarzystwa, będąc zawisłemi od tych przypadkowych okoliczności, jakie im zwykle towarzyszą. Fundusze takowe dotychczas składały się ze składek pieniężnych członków-dobroczyńców oraz z dochodów od rozmaitego rodzaju loterji, balów, widowisk i koncertów.

Obecnie pragnąc ustanowić o ile można stały i jednostajny dochód z ofiar dobroczynnych dla zasilenia materjalnych środków Towarzystwa i oparcia jego działalności na trwałych podstawach, Towarzystwo zaprojektowało, za przykładem innych wielkich miast Cesarstwa, zaprowadzić w Tyflisie pobór kopiejkowy, dla tego też członkowie Towarzystwa, w czasie oznaczonym, z oddzielnie urządzonemi puszkami i w towarzystwie osób, wybranych przez Zebranie Miejskie, będą obchodzili mieszkania wszystkich i każdego, prosząc imieniem ubogich sierot o ofiarowanie kopiejki na korzyść dobrego dzieła. (Dz. Warsz.)

— *Łowicz 26-go marca.* Wiosna do nas zawitała już zupełnie; od paru dni, pogodne i ciepłe dnie, wpływają ożywczo na wegetację roślinną. Bociany te najlepsze zwiastuny wiosny, zawitały do nas wczoraj.

Przy wczorajszym święcie i sprzyjającej pogodzie, mieszkańcy tłumnie używali przechadzek, których głównym punktem, jest stacja kolejowa gdzie mass publiczności skupia się zwykle.

Jeszcze słówko o resursie naszej. Resursa jak wiadomo, cieszyła się niezwykłem powodzeniem, podczas karnawału, o czem już w poprzedniej korrespondencji nadmieniłem, wpływy uzbierane tak z wejścia opłaconego przez mężczyzn, jak również, funduszu złożonego przez stałych członków, ustanowiły summkę, która do dziś dnia nie jest zużytkowaną, dla tego też zdaniem naszem jest, przedstawić tu następujący projekt. Chociaż summa ta jest niewielką, jednak idąc za przykładem innych miast, które nie uchylają się od wspierania celi dobroczynnych, czyby nie można przeznaczyć funduszu tego na wpis dla dobrze uczących się uczni miejscowego Progimnazjum? lub wreszcie na stypendjum, sławnego naszego astronoma Kopernika? Tym sposobem, nie pozostawalibyśmy w tyle za innemi i fundusz ten, zostałby prawdziwie dla dobra oświaty zużytkowany. Rzucam myśl tę tu na *czasie* i daj Boże aby przyniosła, pożądany skutek. *T. K.*

✝ W sobotę t. j. dnia 29 marca r. b. o godzinie 9-ej rano, w kościele Ś-go Krzyża w kaplicy Matki Boskiej odbędzie się za duszę ś. p. Kazimierza **Mikulskiego** msza święta, na którą mamka następnie piastunka zmarłego, matkę, rodzinę i znajomych zaprasza.

✝ Dnia jutrzejszego, o godzinie 9tej rano, odbędzie się w kościele Sgo Józefa Oblubieńca, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Joanny z Margrabiów Cicolini Margrabiny **Cavaletti**, zmarłej w Rzymie dnia 17 b. m.

✝ W dniu 28 b. m., t. j. w piątek, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Wotywa żałobna w kościele Sgo Józefa Oblubieńca N. Marji P. na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, za duszę ś. p. Leokadji **Zarembianki**, córki obywateli miasta Warszawy, na które stroskani rodzice zapraszają najuprzejmiej Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2458—

✝ Ś. p. Jan **Gronau**, Doktor medycyny, Lekarz 4go pułku strzelców pieszych b. wojsk polskich, w dniu 19 b. m. przeniósł się do wieczności w mieście Krzepicach w 72 roku życia.— Nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostali synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2440—

✝ Marja z Duzów **Philipp** po długiej i ciężkiej słabości zeszła z tego świata dnia 26 marca r. b. Mocno zasmuceni mąż oraz matka i siostra zmarłej zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 28 b. m. to jest w piątek o godzinie 4-ej po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz Ewangelicki. —2470—

✝ Staś **Zawadzki** syn Stanisława Zawadzkiego Rejenta i małżonki jego Cecylii z Mireckich w dniu 26 Marca roku bieżącego o godzinie 3 po południu w drugim roku swojego życia zszedł z tego świata. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego

ulicy Miodowej nastąpi w piątek dnia 28 Marca roku bieżącego o godzinie 3-ej po południu, na Cmentarz Powązkowski na które stroskani Rodzice zapraszają. —2480—

✝ W ciężkiej boleści, jaką podobało się Opatrzności spuścić na nieszczęśliwą matkę, jedyną osłodą było współczucie tylu szanownych osób, ostatnią oddających posługę zgasłemu w kwiecie wieku jej synowi Zdzisławowi **Rusieckiemu**, którego drogie zwłoki na własnych nieśli ramionach;— Tobie zaś Przyjacielu syna mego, który łoża boleści nie odstępowałeś i ostatnie chwile umierającego najczulszą otaczałeś opieką, Tobie Celestynie S... Bóg tylko jeden nagrodzić może tyle poświęcenia, gdyż słaby głos zrozpaczonej matki i stroskanej siostry, zebrać się nawet na wyrazy wdzięczności nie może. —2454—

— *Zarząd Spółki Połączonej Pracy Kobiet.*—Z powodu wzmianki o kontrakcie S-ki na wtorkowej prelekcji P. Dzięciołowskiego Zarząd S-ki ma sobie za obowiązek sprostować wypadkowo czy umyślnie fałszywie przez prelegenta zacytowane paragrafy naszego kontraktu, bo oprócz 1-go i 2-go wiernie spisanych wedle brzmienia oryginału, nie pojmujemy skąd Prelegent wziął inne przez niego przytaczane, bo takowe w naszym kontrakcie nie istnieją. I tak; fałszywem było twierdzenie, iż urzędniczki S-ki wybierają się jedynie z pomiędzy założycielek, gdyż § 11 nie zaś 8 wedle prelegenta, robi to zastrzeżenie jedynie co do prokurentki „*która będzie na czas pewny wybieralną i bezpłatną*“ wprost zaś przeciwnie do powyższego twierdzenia § 12 brzmi: „*Administratorką i kasjerką, oraz zarządzającemi pracowniami mogą być spólniczki udziałowe, a w braku kwalifikujących się do tego nawet osoby obce, do S-ki nienależące.* Założycielki bezwyjątku wszystkie pracują, spełniają przyjęte na siebie dobrowolnie obowiązki ale spełniają takowe bezpłatnie.

Fałszem jest, iż stałe pracownice S-ki obowiązane są składać po 15 rubli kaucji, bo wedle instrukcji drukowanej w książeczkach udziałowych pracownic, obowiązane one jedynie do złożenia rubli srebrem 5, owe zaś 15 rsr. wspomniane przez prelegenta, tworzą się już w następstwie z dołączania do 5 rublowej kaucji, 10 procentowych potrącań od zarobku, a gdy się utworzą, pracownica staje się uczestniczką S-ki i w stosunku do swego udziału, korzysta z jej zysków. Gdy więc, jak widzimy potrącane 10% idzie na uformowanie udziału uczestniczki, fałszywem jest twierdzenie prelegenta, iż pracownice mają go sobie potrącane na utrzymanie lekarza, § 19 bowiem na ten cel przeznacza połowę procentu od uformować się mającego kapitału rezerwowego; kapitał ten formuje się z 20% od czystego zysku corocznie potrącanego. Spółka funkcjonuje dopiero kilka miesięcy, a więc tego kapitału niema, tembardziej zaś niema od niego procentu, a stąd wynika, że lekarz jest i wiele lat jeszcze zapewne bezpłatnym być musi, i z tego powodu nie może być mowy o wyborze metody lekarskiej przez spółkę. Gotowość bezpłatnej pomocy ofiarowanej dla naszych pracownic, spółka przyjęła z wdzięcznością nie pytając, wedle jakiej metody pomoc ta podawaną będzie, to bowiem w niczem nie krępuje, interesowane mogą z niej korzystać lub nie korzystać.

Wyjaśnienie to, mamy nadzieję uwolni nas od zarzutów, jakieby na nas spaść mogły, gdybyśmy milczeniem pominęli fałszywe cytaty prelegenta, za prawdę zebranej Publiczności wygłoszone. —2442—

Kronika zagraniczna.

✕ Na wystawę do Wiednia ze Lwowa bilet jazdy tam i z powrotem kosztować ma 33 floreny (do 14 rs.) w II klassie. Podróż trwa 23 do 25 godzin.

✕ W kwietniu odbędą się dwa znaczne jarmarki, w dniu 2 t. m. w Frankfurcie nad Menem i w Lipsku w d. 28 rozpocznie się tak zwany tydzień bednarski.

✕ Do wydziału medycznego w uniwersytecie w Krakowie ma zamiar zgłosić się kandydatka polka (podobno z Rygi) i zapisać się na wykłady.

✕ W r. b. upływa sto lat od rozpoczęcia uprawy kartofli na pokarm dla ludzi. We Francji uprawiać ją częto w r. 1773 podczas panującej tam straszliwej klęski głodowej.

✕ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu przed paru laty ogłosiło konkurs na dzieło p. t. Historja stosunków włościan w Polsce. Fundusz na nagrodę konkursową naznaczył Hr. August Cieszkowski. Nadesłana praca W. A. Maciejowskiego uznaną została za najlepszą i księgarz J. K. Żupański druk jej już rozpoczął. Tenże wydał obecnie ostatni poemat Wincentego Pola p. t. „Pan Starosta Kiślacki“; jestto prześlicznie wyśpiewana tradycja myśliwska z okolic Bieskid. Wydanie to zdobi portret poety i kilka drzeworytów.

✕ Z Londynu donoszą o odkryciu niezmiernie bogatych pokładów ostryg około wybrzeży północnych. Mówią, że przestrzeń tych pokładów wynosi około 800 mil kwadratowych angielskich. Dla zupełnego zadowolnienia gastronomów powinnyby w roku bieżącym hojnie obrodzić drzewa cytrynowe.

✕ Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Wystawa Wiedeńska otwartą zostanie nieodwołalnie dnia 1 maja, jak było przedtem zapowiedziane. Piękna pogoda sprzyja robotom i te nie ulegną żadnemu opóźnieniu. Zwiększona znacznie ilość omnibusów i dorożek, oraz położenie obok już istniejącej jeszcze dwóch linij kolei żelaznej konnej ułatwi komunikacje. Taksa na kursa ściśle będzie przestrzegana. Zaopatrywanie Wiednia w żywność środkami nadzwyczajnemi wkrótce ma się już rozpocząć przy spółudziale nietylko prywatnych przedsiębiorców ale i władz miejscowych. Co do mieszkań, tych będzie poddostatkiem w samem mieście i jego okolicach. W ogóle mniemania rozsiewane zewsząd o niesłychanej jakoby drożyznie w Wiedniu przez czas Wystawy są przesadzone albo całkiem prawdy pozbawione.

✕ Dyrektor teatru krakowskiego, pan Koźmian, wybiera się na kilka dni do Warszawy.

✕ Najstarszym weteranem w całej armji niemieckiej jest niejaki Paweł Hoff, feldwebel i dozorca koszar. Urodził się on w roku 1790-ym i mając zaledwie lat dziesięć zapisał się do wojska na dobosza; liczy więc obecnie lat służby czynnej 73, a nawet 80, jeżli do tego dodamy kampanją od 1806 do 1815-go roku. Obok tego zachował czerstwość i siły.

✕ W Oberwalde (Górny las) na Szlązku pruskim zabito orła skalnego (Steinadler) którego skrzydła rozpostarte wynoszą 7 stóp długości. Orła tego odesłano do muzeum szkoły realnej w Grünebergu.

✕ W tych czasach, w Sztokholmie umarła uczona dziewica żydowska, Sara Lublin, nauczycielka języka włoskiego, przy tamecznem konserwatorjum muzycznem. Zmarła pochodziła z rodziny żydowsko-polskiej jak to jej nazwa świadczy.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera, w którym mieści się również Kronika zagraniczna.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 23-go.

„Avenir National“ a za nią inne pisma podają wiadomość, że w kołach parlamentarnych w Wersalu panuje przekonanie, iż proces Bazaina przejdzie pod rozprawy dopiero po zupełnem wyzwoleniu territorium francuzkiego z pod zajęcia. Postanowienie w tym przedmiocie zapadło podobno na wyraźne żądanie jednego z mocarstw zagranicznych.

„Moniteur“ twierdzi, że rząd francuzki ma wziąść pod swoją opiekę całe cesarstwo anamskie podając za przyczynę niedostateczność sił tego państwa do skutecznej i trwałej obrony brzegów od napaści rozbójników morskich.

„Courrier de la Meurthe“ donosi, że przed tygodniem oficer ze sztabu pruskiego w Champignolles znieważonym został przez dwa indywidua. Ponieważ sprawców odkryć nie było można, wieś osadzono załogą z 200 ludzi.

Minister wojny w budżecie na r. 1874 zażądał o 40 miljonów kredytów nadzwyczajnych więcej niż na rok bieżący. Do szkoły St. Cyr dozwolono na przyszły rok szkolny wstępu 480 uczniom; dotychczas połowa tylko tej liczby mogła pobierać nauki w zakładzie. Nowe pułki organizowane będą dopiero w roku przyszłym.

„Soir“ odpiera wieści rozszerzane przez dzienniki legitymistyczne, jakoby Thiers zamierzał posiedzenia zgr. nar. przedłużyć do r. 1874. Dziennik półurzędowy mniema, że ani budżet ani prawa konstytucyjne nie zajmą tyle czasu, aby zgrom. nie mogło się w październiku odroczyć. Thiers wyraźnie dał to do zrozumienia deputowanym prawego środka.

Wersal 24-go.

Zgromadzenie Narodowe 397 głosami przeciwko 213, odrzuciło wniosek Tolaina, aby na koszta podróży robotników francuzkich na wystawę wiedeńską przeznaczyć 100,000 franków.

Budżet na rok 1874 przedstawia następujące pozycje: Wydatków 2,523 miljonów (w r. 1873 było 2,874); dochodów 2,526 miljon.; następujące wydatki wyższe są o 138 miljonów; dług państwa i uposażenia 81 miljonów; budżet wojny 39; inne wydatki ogólnej służby państwa 18 miljonów. Minister skarbu proponuje podwyższenie podatku gruntowego o 17 centymów; podatku osobistego o podatku od drzwi, okien i ruchomości o 13 cent. Ze źródeł tych wypłynie 39 miljonów. Tak zwany rachunek likwidacyi wojennej daje 400 miljonów na sprawienie materjału wojennego i prowiantu. 74 miljony na utrzymanie wojska niemieckiego; 275 na wynagrodze nie obywateli; razem 749 miljonów. Całkowity dług bieżący, wraz z deficytem r. 1872, (140 miljonów), wynosi 847 miljonów.

Bern 24-go.

W głosowaniu nad prawem regulującem stosunek wyznania katolickiego, do państwa blizko 9,000 głosów oświadczyło się za prawem. Stronnictwo dotychczasowej herarchji wstrzymało się od głosowania, prawo przyjęte.

W Zürich postanowiono już nieodwołalnie założyć gminę starokatolicką. Spór biskupa Lachat z władzami politycznemi nie ustaje.

Madryt 24-go.

Na radzie ministrów po powrocie prezesa rządu Figuerasa złożonej, przedsięwzięto bardzo energiczne środki dla utrzymania spokojności publicznej. Rząd zawiadamia, że ruchy socjalistyczne na kilku punktach Estremadury uważać można za przytłumione.

W prowincjach Lerida i Gerona oddziały karlistowskie dopuszczają się wielu gwałtów. Republikanie po mężnej obronie ulegający przemocy ich, są rozstrzeliwani, a archiwa miejskie oddawane bywają na pastwę ognia. Rząd głosi ciągle, iż przedsiębierze energiczne środki wojskowe dla stawienia czoła insurrekcji. Oddziałowi karabinjerów osaczonemu pod Ripoll, przez 2,000 karlistów udało się z pomocą odsieczy z Gerony wyjść z przykrego położenia. Miasto Urgel zupełnie opasane.

Wiedeń 24-go.

Dziś odbyła się rada ministrów, w której przyjęli udział Szlavy i Kerkapolyi; w następstwie jej uważać można założenie banku eskontowego węgierskiego za postanowione już w zasadzie; jednolitość systematu skarbowego wcale na tem nie ucierpi, zgodzenie się rządu Przedlitawji jest zapewnionem.

Somssich w Izbie wyższej wytoczył dziś sprawę banku. Występował bardzo energicznie. W związku z poprzedniem wystąpieniem Kolomana Tiszy w Izbie niższej, powiedzieć można, że opozycja gotowa byłaby nawet zerwać układ finansowy z Austrją i odmówić przyczyniania się do wydatków wspólnych, gdyby Węgrom oddzielnego banku założyć nie dozwolono. Deak nalega na opozycję o cierpliwość i umiarkowanie.

Rzym 24-go.

Izba deputowanych uchwaliła prawo stanowiące podział kraju na okręgi wojskowe territorjalne. Gabinet radzi teraz nad warunkami traktatu handlowego z Francją.

Konstantynopol 24-go.

Silne stronnictwo w Bulgarji dopomina się zupełnego odłączenia od hierarchji greckiej i wytworzenia niepodległego zupełnie kościoła bulgarskiego na podstawie nowego firmanu sułtańskiego. Stronnicy niepodległości wyznaniowej mają podać w tym przedmiocie memorjał do Porty.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Waszyngton 25-go.— Senat uchwalił rezolucję orzekającą, iż zniesienie niewolnictwa na Portorico stanowi rękojmię szczerości i dobrą wróżbę dla trwałości dzisiejszej rzeczypospolitej hiszpańskiej.

Bern 25-go.—Wczoraj w wieczór zażądano od księdza Jeckera usuniętego z probostwa w Biel wydania kluczy i aparatów kościelnych. Zachowanie się ks. Jeckera przy czynności odbioru zażądanych przedmiotów spowodowało bezzwłoczne uwięzienie go przez namiestnika rządowego. Uwięziony przepędził całą noc w wieży.

ILE PAN SCHULTZE,

WŁAŚCICIEL HANDLU WIN I KORZENI W BERLINIE

utargował w pierwszym dniu otwarcia swego sklepu.

Schultze. (O godzinie 10tej rano *do pierwszego Subjekta mówi*): No! teraz baczność!—

Subjekt I. Wszystko pójdzie jak najlepiej: *Parole d'honneur!*— Zobaczysz pan!

Subjekt II. Tak, już sklep od godziny otwarty a ani nawet kot nie zajrzał do nas.

Subjekt I. Proszę się nie wtrącać do tego. Teraz jest 11ta, a świat arystokratyczny, nasi kundmani, wychodzą na miasto dopiero około godziny 1szej lub 2giej.

Schultze. Masz pan rację. Baczność,—powtarzam.

Subjekt III. Cyt!— Jakiś jegomość wysiada z dorożki.

Subjekt IV. I jakiś wprost przez ulicę idzie do sklepu.

Schultze. Jak na początek dwóch gości, to dosyć. Baczność panowie! Wilhelm!—Weź *Nottiz-Buch* i za każdym razem, gdy kto wejdzie do sklepu, pisz ołówkiem kreskę. Ile się do wieczora zbierze kresek, tyle panom postawię butelek szampana.

Chór ogólny. Niech żyje szanowny pryncypał!!!

Subjekt II. Tylko uważaj Wilhelm, żebyś się nie prześlepił.

Wilhelm. Bądź pewien, że ja kresek nie pożałuję staremu. Jego nietrudno naciągnąć..

Subjekt I. Panie Schultze, przybył tu pan, który ma interes pilny.

Schultze. (n. s.) Ah!— To ten co wysiadł z dorożki.— Czem mogę łaskawemu panu służyć?

Przybyły. Przepraszam, ja tu przyjechałem ofiarować mu swoje usługi.

Schultze. A z kim mam przyjemność...

Przybyły. Jestem reprezentant firmy: *Hermann et Comp:*, która zajmuje się ubezpieczeniem od ognia i posiada kapitał zakładowy miljon talarów. Pan dotąd nie jest assekurowanym.

Schultze. Tak, ale...

Przybyły. Już wiem, obawiasz się pan ambarasów. Bądź pan spokojny. Interes skończymy w jednej chwili. Racz pan dać a conto 25 talarów, 7 srebrników i 2 fenigi i swój podpis na obligacji...

Schultze. Jednak, bo...

Przybyły. Wiem, obecnie łaskawy pan jesteś zbyt zajęty. Bądź pan spokojny. Interes skończony. Jutro przyszlę panu *polisę*.

Schultze. Ależ panie!.. (przybyły). Do widzenia, W tej chwili wchodzi do sklepu pan ***.

*Pan ****. Czy jest p. Schultze?

Schultze. Do usług.

*Pan ****. Jestem ajentem angielskiego towarzystwa gazowego i przyszedłem zapytać czy pan nie zechce z nami zawrzeć umowy. Dla niego odstąpiemy 4% procent od ceny stałej.

Schultze. Bardzo mi przyjemnie, ale ja już zawarłem umowę z miejskiem towarzystwem gazowem.

*Pan ****. To nic nie znaczy. Ponieważ widzę, że pan jesteś teraz bardzo zajęty będę tu jutro rano.

Nowy gość (wchodząc). Ślicznie! — wspaniale! Ten sklep jest arcy-dziełem gustu, ozdobą miasta, to też....

Schultze. Panie, z kim mam zaszczyt mówić?

Gość. Jakto, Pan mnie nie znasz?

Schultze. Rzeczywiście, nie mogę sobie zaraz przypomnieć....

(W tej chwili wpada do sklepu terminator szewcki).

— Proszę za sześć fenigów oleju.

Wilhelm. Jakiego?

Chłopak. Rycinowego.

Wilhelm. Tu go nie ma, ale ruszaj naprzeciwko do cukierni, tam dostaniesz, *(chłopak wybiega).*

Gość. Dziwna rzecz panie Schultze, że mnie nie znasz, mnie pierwszego reportera dziennika p. t. „Codzienny telegraf ogłoszeń i reklam".

Schultze. Ah panie, przebacz mi, ale ja czytam tylko: *Ciocię Voss*, to mój ulubiony dzienniczek i tam tylko postanowiłem drukować swoje ogłoszenia.

Gość. Nie bądź-że pan Chińczykiem. Nasz dziennik posiada tylu prenumeratorów, że już nam dla nich miejsca braknie. Ja, panie Schultze napiszę ci reklamę taką, że twój sąsiad konkurujący obok, dostanie żółtaczki. Racz mnie poczęstować cygarem. No, do widzenia. Rzecz załatwiona. Wieczorem zobaczemy się w knajpie piwnej u Valpi'ego, tam dziś na kolację mają przygotować kaczki tuczone kasztanami. Ale, ale, za reklamę należy się 10 talarów, a za codzienne ogłoszenia przez miesiąc, talarów 20.. Bon jour.. *(odchodzi).*

Schultze. Panie reporterze, panie, ja dziękuję, padam do nóg, bom już w redakcji *Cioci Voss* zapłacił za ogłoszenia na pół roku...

Dama (wchodzi). Proszę mi pokazać cukier.

Pierwszy subjekt. Służę.

Dama. Ależ ten cukier jest źle rafinowany, *(probując)* niesłodki.

Pierwszy subjekt. To pierwszorzędna rafinada z Magdeburga.

Dama. Po czemu za funt?

Pierwszy subjekt. $6^1/_2$ silberów.

Dama. O! to za-drogo, przepraszam, do widzenia. (Schultze schyla głowę i podniósłszy ją, spostrzega przed sobą człowieka formatu antałka).

Schultze. Czem panu służyć?

Przybyły. He, he, he, jestem właścicielem restauracji, tu obok od lat pięciu egzystującej, pod znakiem: *Lukrecja Borgia,*— bo ja się nazywam Borgjasz. Przyszedłem zapytać się panów subjektów, czy nie raczą się u mnie stołować.

Wilhelm. O! dzięki panu, my się trujemy w domu naszego pryncypała.

Przybyły. Do widzenia panie Schultze, o 2giej godzinie przyszlę obiad wykwintny na próbę. Od osoby po 10 silberów.

(Schultze rozjątrzony biega po sklepie jak opętany, naraz otacza go gromadka ludzi przybyłych kłaniająca się w takt z głębokiem uszanowaniem).

Schultze. Czego chcesz dobry człowieku?

N° I. Jestem stóżem nocnym. Czy mam mieć oko na ten kram win i korzeni. Każ mi pan dać sznapsa i talara za miesiąc bieżący.

Schultze. A ty kto?

N° II. Mechanik od Bergiera. Prosiłbym na piwo.

Schultze. A ty?

N° III. Wykwalifikowany *cicerone*. Umiem po angielsku, po włosku, po węgiersku, po polsku i zobowiązuję się przyprowadzać do pana po kilka tysięcy cudzoziemców rocznie. Oto mój adres. Na rozpoczęcie interessu potrzebuję trzy talary.

Schultze. A ty tam czego chcesz?

N° IV. Przyniosłem próby piór stalowych i laku.— Jutro przyjdę z rachunkiem.

Schultze. Dosyć, dosyć, dobrzy ludzie, idźcie już do.... djabła.— Wilhelm! wiele masz kresek?

Wilhelm. W dniu 1... roku 18... w handlu pod firmą: *Schultze* (solo); razem było osób 27 i pół.

Schultze. Jakie pół?

Wilhelm. Chłopak od szewca po olej rycinowy.

Schultze. Godzina już 6ta; zamykać sklep. Zbankrutuję słowo honoru! (do subjektów). Proszę panów na górę na $27^1/_2$ butelek szampana.

Subjekci. Hurra!

TEATR WIELKI.
Dziś: **Hamlet.** Jutro: **Faust** (benefis p. Castagneri).

TEATR ROZMAITOŚCI
Jutro: **Kuzynki.—O chlebie i wodzie.—Flegmatyk.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 27 Marca 1873 roku.

Półimperjały Ros. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—		—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	95	15	94	85
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	94	15	93	85
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	94	15	93	85
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	15	89	85
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	45	79	15
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	95	50	94	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . / „ „ „ „ ostęmpl. . . .	154	50	153	75
„ „ „ „ z r. 1866. . . / „ „ „ „ ostęmpl. . . .	152	—	151	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	77	—	76	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	137	75
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	291	—	290	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	105	50	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $105^8/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $128^3/_9$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $131^{17}/_{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $244^4/_9$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 80 rs. 109 k. 50
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $34^1/_2$ rs. — k. —
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 60 rs. 87 k. 30
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 20 rs. —k.

— **Ceny targowe Warszawskie.**— Z dnia 26 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rsr. — kop. — do rsr.— k.; — pstra i dobra rsr. 9 kop. $22^1/_2$ do rs. 9 kop. 45, wyborowa rsr. — kop. — do rsr. — kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 k. $37^1/_2$ do rs. 5 k. 40; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. — kop. — do rs. — kop. —; owsa rsr. 2 kop. 70 do rsr. 2 kop. $92^1/_2$; groch poln, rs. — k. — do rs. — kop.; — kartofle rs 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 20; siana od k. $37^1/_2$ do kop. 40; słoma od k $27^1/_2$ do kop. 30 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 26-go marca hurtową składniczą za garniec od kop 137^5 — 138, Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 140—142.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 4.

— *Sprostowanie* w reklamie p. Alberta Stegeman, zamieszczonej w dalszym ciągu N-ru 59 Kurjera Warszawskiego, w 16 wierszu od góry gdzie, powiedziano: teraz od 1 stycznia czytać należy *od Marca*—zaś w 2 gim wierszu od dołu gdzie powiedziano: najdoskonalszej metody, winno być *udoskonalonej metody.*

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 61. Czwartek. Warszawa, d. 15 (27) Marca 1873 r.

Kronika zagraniczna.

× Na wspaniałej uczcie u posła francuzkiego w Berlinie, książe Bismarck chwaląc wyborne potrawy, któremi traktowano gości, zakończył w ten sposób przemowę swoją do gospodarza: „doznałem tu bardzo przyjemnego zawodu, sądziłem bowiem, że tylko... zemstę gotujecie.

× Stowarzyszenie przeciw zdejmowaniu kapeluszy, rozwija się w Pradze pod opieką znakomitszych obywateli miasta, którzy niedawno na ogólnem posiedzedzeniu bardzo poważnie radzili nad tem, jakiemi znakami mają być opatrzone kapelusze członków towarzystwa. Wybór padł na wstążeczki czarnego koloru z żółtym, przypięte sprzączką do kapelusza. Liczba stowarzyszonych powiększyła się w tych czasach znacznie.

× Komissja teatralna w Krakowie zebrała się w ubiegłą niedzielę. Wybrano sprawozdawcę konkursowego. Następnie Komissja orzekła, iż pozostałe 500 z r. przeznacza się na nagrodę na przyszłoroczny konkurs dla bezwzględnie najlepszej sztuki najmniej trzech-aktowej. Summa ta uprocentowaną zostanie aż do chwili udzielenia nagrody. Inne nagrody przyszłorocznego konkursu oznaczone zostaną stosownie do tego, jakie na ten cel wpłyną summy, a warunki konkursu ogłoszone zostaną przed zakończeniem zimowego sezonu teatralnego. Na wniosek pana Pawlikowskiego, przyjęto zasadę, iż nadal nie trzech, lecz pięciu członków orzekać będzie o tem, czy sztuka wartą jest lub nie czytania w pełnej Komissji. W końcu Dyrektor teatru dał Komissji obszerne sprawozdanie i dokłane objaśnienie o bieżących sprawach teatralnych.

× Dyrekcja Krakowskiego teatru ujrzała się w konieczności oddalenia p. Zakrzewskiego tenora, z powodu kilkakrotnego z jego strony uchybienia zobowiązaniom kontraktu..

Pan Hoffman dotychczasowy Dyrektor operetki, odmówił w ubiegłą niedzielę dyrygowania orkiestrą. Powodów tego postępowania dyrekcji nie podał, usunął się jednak widocznie od przyjętych obowiązków, nie przestrzegłszy ani zawiadomiwszy poprzednio dyrekcji. W skutek dwóch powyższych wypadków, operetka chwilowo nie może dawać przedstawień.

× W Krakowskim teatrze rozpoczęły się próby z komedji Sardou p. n. „Rabagas“, która ma być daną na benefis pana Ekera. W niedzielę odbył się tam benefis pani Ćwiklińskiej. Grano „Sinobrodego“.

× Repertuar opery wiedeńskiej składa się obecnie z 46 oper i 9ciu baletów.

× Panna Klementyna Prohazka, uczennica pani Marchesi w Wiedniu, zaangażowaną została jako śpiewaczka koloturowa do opery w Dreznie.

× W Paryżu, w tych czasach zabrzmiało pytanie: czy utrzymać nadal czy też znieść Teatr włoski. Jednym z argumentów za zniesieniem owego teatru jest to, że między śpiewaczkami nie ma ani jednej włoszki. Pani Nilson, jest szwedką, Patti, hiszpanką, Krauss, niemką, Volpini także hiszpanką, Malinger, Lucca i Titiens, niemki, Sass i Artôt, belgijki, Trebelli urodziła się w Paryżu. Gdyby dotychczasową operę nazwano „internacjonalną,“ możeby się ona utrzymała.

× W Paryżu ogłoszonym został konkurs na wykonanie planów odbudowania spalonego przez kommunistów ratusza. Pierwszą nagrodę stanowi summa 80,000 fr., drugą 15,000 fr., trzecią 12,000 fr., czwartą 10,000 fr., piątą 8,000 fr., szóstą 5,000 fr. Do konkurencji o powyższe nagrody dopuszczeni zostaną wyłącznie architekci francuzcy.

× W Krakowie, w teatrze miejskim przedstawiono nową komedję J. I. Kraszewskiego p.t. Kosa i kamień. Dla tamtejszej sceny Wojciech hr. Dzieduszycki napisał dramat p. t. Chmielnicki. W Peszcie zaś, komissja konkursowa zaleciła do przedstawienia scenie narodowej pięcio-aktowy dramat E Rakosi ego p. t. Mnichy krakowscy.

× Panna Wolter, sławna artystka dramatyczna teatrów wiedeń. przyjeżdża do Krakowa, chcąc na tamtejszej scenie dać się poznać z kilka gościnnych występach.

„Pół-miljona“ sztuka p. Sadowskiego grana już była kilka razy na scenie krakowskiej. Zarzucają jej małość zasadniczego poemysłu i brak wyższej idei, ale całość przedstawia się dosyć dowcipnie i zajmująco.

× Komissja konkursowa dzieł dramatycznych w Krakowie, na ostatniem posiedzeniu odsądziła od czytania sztuk dwadzieścia pięć, przyjęła zaś do czytania w pełnej komissji sztuk trzynaście, z tego komedji sześć, dramatów siedm.

— Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie, podaje do wiadomości Rodziców, Krewnych i Opiekunów mających zamiar umieścić dzieci swe na stypendjach rządowych w roku szkolnym 187¾ w tymże Instytucie zawakować mających:

1) że losowanie na wyżwspomnione stypendja odbywać się będzie d. 15 (27) Czerwca 1873 roku o godzinie 1 z południa w obecności osób, które podania w tym przedmiocie do Instytutu zaniosły i

2) prośby zaś o przypuszenie do losowania tylko do dnia 15 (27) Maja 1873 r. przyjmowane będą.

Członek Rady *Szuchow*, Sekretarz Rady *Olszański*.

(2—3) —1385—

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodów za miesiąc luty 1873 roku.

1) z ruchu osób	rs. 32,662	kop: 30½.
2) z przewozu towarów . .	rs. 57,827	kop: 79½.
3) dochody różne	rs. 272	kop: 44.
Razem	rs. 90,762	kop: 54.
w miesiącu lutym 1872 roku dochód wynosił . . .	rs. 79,582	kop: 25.
Zatem w roku 1873 więcej	rs. 11,180	kop: 29.

czyli 14%.

(2—3) —2258—

Konkurs

na posadę Dyrektora Szkoły Rolniczej Imienia Haliny
W ŻABIKOWIE POD POZNANIEM.

Posada Dyrektora powyżej wymienionej Szkoły Rolniczej wakuje od **1 Kwietnia b. r.** Dla tej posady przeznaczona jest roczna pensja **tysiąc dwieście talarów** (1200 tal·) w pruskiej monecie; oprócz tego odpowiednie pomieszkanie, światło, opał i część ogrodu. Osoby zgłaszające się winny wykazać, że posiadają przysposobienie teoretyczne i praktyczne w agronomji i ekonomji gospodarskiej do tego stopnia, ażeby mieć kwalifikacją do udzielania nauk w państwie pruskiem, to jest **facultatem (veniam) docendi**

Kandydaci z innych krajów winni się o powyższą kwalifikacją w państwie pruskiem postarać.

Zgłoszenia przesyłać należy do biura Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księztwa Poznańskiego, na ręce Sekretarza Zarządu P. K. Koszutskiego w Poznaniu, Kozia ulica Nr 11.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.
Dr H. SCHUMAN. Prezes.

Konkurs na posadę asystenta
przy laboratorjum chemicznem Szkoły Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

Z dniem 1-go Kwietnia r. b wakuje w Szkole Rolniczej Imienia Haliny w Żabikowie posade asystenta przy laboratorjum chemicznem. Kandydaci zechcą świadectwa swe z wyższych zakładów naukowych, wykazujące uzdolnienie do wykonania analiz ilościowych przesłać franco pod adresem P. **K. Koszutskiego Sekretarza Zarządu Centr. Tow. Gosp. w Poznaniu przy ulicy Koziej, 11.** Uposażenie asystenta wynosi 460 tal. rocznej pensji, wolne pomieszkanie, światło, opał i usługa.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Księztwa Poznańskiego.
(2 2) 2176 — **Dr H. SCHUMAN,** Prezes.

Siewniki ręczne do koniczyny i traw.
Siewniki uniwersalne Robillarda poprawione, do zbóż i traw.
Przetrząsacz. }
Grabie. } do siana.
Spychacze. }
Maneże.
Młockarnie
Sieczkarnie.
Wialnie, Młynki, Arfy i wszelkie inne machiny i narzedzia rolnicze, systemów najodpowiedniejszych dla naszych gospodarstw, poleca

Główny Skład Warszawskiej Fabryki Machin Narzędzi Rolniczych i Odlewów
przy ulicy Senatorskiej Nr 473*d*, obok Kościoła Ś-go Antoniego.
(1—1) — 2335

Dla wiadomości Szanownych Panów pragnących nabyć **tanią a dobrą co do materjału, kroju i roboty** bieliznę męzką, ogłaszam

Cennik Pracowni i Składu Bielizny mężkiej

S. Zdanowskiego,
ulica Podwale, Nr 7 nowy, dom W-go Mrozowskiego. Pierwsze piętro. Znaki.

½ tuzina koszul nocnych perkalowych		rs. 6	kop, —
½ tuzina „ płóciennych		„ 8	
½ „ „ dziennych z dobrego perkalu a webowym gorsem		„ 8	„ 40
½ „ „ „ płóciennych z cienkiem gorsem		„ 10	„ 50
½ „ „ „ z lepszego płótna „		„ 12	„ —
½ „ „ „ webowych „		„ 15	„ —
½ „ „ „ haftowanych	od	„ 12	„ -
1 tuzin kołnierzyków webowych najnowszych fasonów	od	„ 2	„ 50
1 „ Mankietów webowych najnowszych fasonów	od	„ 4	„ 20
½ tuzina Kalesonów dymkowych lub płóciennych	od	„ 6	„ —

Pracując przez lat kilkanaście w podobnem zawodzie, tak tutaj jako też i za granicą, spodziewam się **jako fachowy,** co do gustu i kroju zadosyć uczynić wszelkim żądaniom.

Zamówienia z prowincji przy nadesłaniu miary i przypadającej należności, uskuteczniam w najkrótszym czasie, z całą sumiennością.

Kupcom oraz robiącym obstalunki na wysyłkę do Rossji, udzielam wszelkie możliwe ustępstwa, przy śpiesznym i starannem wykończeniu.

Przyjmuję również wszelkie roboty nowe, oraz przeróbki koszul mężkich, po cenach umiarkowanych. (5—6) — 1771

MIARY MIEDZIANE do płynów
CENY ZNIŻONE.

począwszy od pół czarki do jednego wiadra, stemplowane
Miary składane i taśmowe;
Reisceigi od kop. 60 do rs. 60.
Wagi kupieckie leżące na 1, 2, 3, 5 do 40 kylos, od rs. 4 ½.
Wagi aptekarskie rozmaitej konstrukcji z zaręczeniem za dokładność

W ZAKŁADZIE
JULJANA WEISSBLUM, Optyka i Mechanika.
(2—3) — 1977 — ulica Nowo-Senatorska, Nr 477a, obok Apteki.

Jest do sprzedania: **Kufer** wielki okuty, dobry dla wyprawy lub dla składu futer, **dwa damskie** czarne **palta,** aksamitne i syberynowe, dwa **zegarki** złote, mężki i damski nie kryty, czarny **Szal** koronkowy, dobry na tiunikę. Zastać można od 10 rano do 3ej godziny po południu. Ulica Bednarska, pierwsze piętro, Nr 11 nowy, z bramy na lewo, mieszkania Nr 11. 1838—(3—3)

Z powodu wyjazdu do sprzedania za bardzo przystępną cenę
GARNITUR MEBLI
mahoniowych rypsem szafirowym kryty, jakoto: Kanapa, Stół, dwa Fotele i 12 Krzeseł przyczem 4 ry kinkiety, dwa stoliki do kart, i stoły do kuchni i paka na lustra nowe. Leszno Nr 23, dom Rentla, stróż wskaże. -2410- (2—3)

Elixir dentifrice hygiénique PINAUD
Pour les soins de la bouche

L'Elixir ED. PINAUD donne l'eclat le plus brillant aux dents, à l'haleine la plus grande pureté, aux gencivs leur fraicheur et leur couleur de rose.

Préparée par **ED: PINAUD,** Parfumeur Chimiste fournisseur patente de S. M la Reine d' Angleterre, 37 Bt. Strasbourg, **Paris.**

Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs.
(7—12) — 380 —

Narzędzia Pomiarowe,
jako to: Bussol stolikowa, Ekier bez statywy, Libelka i Luneta, są do sprzedania. Wiadomość: ulica Długa Nr 17 nowy, mieszkania 9, w oficynie. —2433 - (1—1)

Śledzie pocztowe,
Kawior, Węgorz marynowany, Maquereaux, Rougets, Thon Marinel', Harengs à Chuile, Hommary, różne gatunki serów, Pasztety Strasburgskie, świeżo nadeszłe poleca Skład Win i Delikatesów F. Springer przy ulicy Ś.to Krzyzkiej róg Szkolnej Nr 1328. Tamże potrzebny jest **UCZEŃ** do handlu, który ukończył najmniej **trzy** kalassy.
—2395 - (2-3)

Litografia Ottona Fleck (Syna), na Krakowskiem Przedmieściu, potrzebuje od 1 Kwietnia r. b.

wprawnego Nakładacza,
do maszyny litograficznej pośpiesznej. Warunki korzystne. Wiadomość na miejscu.
—2304— (3 3)

Swieże Nasiona

Ogrodowe, Pastewne i leśne,
dobrze i znacznie assortowane, poleca uprzejmie Szanownej Publiczności
SKŁAD NASION ZAKŁADU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNEGO OSTROWSKIEGO I S-KI.
Ulica Senatorska, obok Kościoła Ś-go Antoniego. (4—6) — 2145 —

W moim **PENSJONACIE,** w najpiękniejszej części miasta **Poznania,** mogę od Wielkiej-Nocy przyjąć jeszcze kilku uczniów. Obok troskliwej opieki znajdą uczniowie wszelką możliwą pomoc w naukach, i lekcje muzyki. Roczna opłata 250 talarów. Bliższą wiadomość udzieli także księgarnia p. Leitgeber i Spółki w Poznaniu
E. FRITZSCHE w Poznaniu,
przy ulicy Fryderykskiej Nr 27.
—2840— (2—2)

APTEKA
H. SPIESS,
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 59, otrzymała świeże transporta: Syropu z Ziół Alpejskich (Alpen Krenter saft).—Essencję z Ziół Alpejskich (Alpen Krenter Magenbitter).
- 1910 — (3—3)

Jest do sprzedania Nasienie

WIELKOLNU,
pochodzące z przeszłego roku sprowadzonego nasienia: także kilka korcy **KONICZYNY** czerwonej. Sprzedaż może być częściowa w Składzie Płócien Żyrardowskich, oraz towarów bławatnych J. Kaczyńskiego et Comp. przy ulicy Senatorskiej Nr 473b, dom Petyskusa. —2192— (3 3)

Do sprzedania: Garnitur Mebli
adamaszkiem krytych, Biurko, Stoły, Obrazy, Koronki, Portiery, Wazony marmurowe, Meble dla służby, Kufry, Walizy, Miedź kuchenna. Ulica Królewska Nr 13, pierwsze piętro. —2461— (1—3)

KOLONJA
do sprzedania.
Kolonja wieczysto-dzierżawna, oddalona o 2 wiorsty od Stacji Kolei Warsz. Teresp. **Mińsk,** posiadająca 17 i pół dziesięcin (35 mórg) gruntu i łąk, dobrze obudowana z pięknym murowanym mieszkalnym domem, zaopatrzona w potrzebny inwentarz żywy i martwy, może być ustąpioną na przystępnych warunkach. Kolonja może zadowolnic wszelkie wymagania wygodnego i pięknego letniego mieszkania. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 77 u właściciela domu.
—1940— (3—3)

KOLONJA
wieczysto-czynszowa, około 18 i pół dz. (37 morgów) rozległości, niedaleko szosy, o mil trzy od Warszawy, pod Jabłonną, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę wraz z wszelkim inwentarzem żywym i martwym, na gruncie znajdującym się. Bliższe szczegóły w Warszawie, Stare-Miasto pod Nrem 26 nowym, mieszkania Nr 10, w dziedzińcu.
—2200— (1—3)

Pierwszy transport NASIENIA KOŃSKIEGO ZĘBA
nadszedł do **Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego Ostrowskiego i Spółki,** przy ulicy Senatorskiej, Nr 473D. (1 3) —2465 -



Sprzedaje się
PIANINO,
o półsiódmej oktawy, w dobrym stanie, za rs. 80. Ulica Chmielna Nr 1 nowy, mieszkania 6, w oficynie na lewo, na 2-giem piętrze. —2274— (3—3)



Jest do sprzedania
FORTEPIAN
palisandrowy, o 7-miu oktawach, krótki, opatrzony całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym. Aleksandrja Nr 17, w oficynie na 1-szem piętrze. —2422 (1—1)

Handel Win i Towarów Kolonjalnych przy ulicy Miodowej, wprost b. Pałacu Paca od lat 28 pod Nr 484 egzystujący jest do odstąpienia z wolnej ręki, gdzie dotąd uskutecznia się ryczałtowa i częściowa sprzedaż, po cenach stałych, przystępnych, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. **A. Sniatyński.**

Do dóbr w guberniach Łomżyńskiej i Grodzieńskiej położonych, potrzeba od 1-go lipca r. b, **czterech Ekonomów i Rachmistrza.** Interesanci z dowodami swej kwalifikacji, zgłaszać się zechcą na ulicę Nowy-Świat Nr 34, mieszkania Nr 1 w tygodniu od 6 do 13 kwietnia (w godzinach przedpołudniowych) gdzie o warunkach służbowych poinformowani będą. —2446— (1—3)

KARETA
podwójna, z pierwszorzędnej fabryki tutejszej pochodząca, mało używana, zdatna do miasta lub na wieś, z powodu braku miejsca jest za pomierną cenę do sprzedania. Wiadomość w domu Nr 1327b, ulica Ś-to Krzyska u miejscowego stróża Jana Lesickiego.
—2434— (1—3)

Poszukiwaną jest zaraz
OSOBA
na wieś, o 3 wiorszty od Warszawy, mogąca zająć się przygotowaniem dwóch chłopczyków do klassy I i II szkół Rządowych. Informacją powziąść lub warunki złożyć można, w domu Nr 20 przy ulicy Ogrodowej, mieszkania Nr 2, na dole od frontu. —2455— (1—3)

Do sprzedania
GARNITUR MEBLI
mahoniowych, świeżego fasonu, **utrychtem** kryty, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu przed kanapę, oraz lustro, szesląg i różne domowe meble. Ulica Sienna Nr 2 nowy od Marszałkowskiej, w podwórzu, w prawej oficynie na dole. (3—3) —2344—

PROSZEK DO ZĘBÓW
D-ra MIALCHE,
wyrobu St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum.

Laboratorjum szczególnie poleca ten proszek wszystkim życzącym zachować czyste zęby i nadać im białość.
Proszek ten nadaje zębom piękność, niszczy winny kamień, odświeża oddech i pozbawia go nieprzyjemnego zapachu.
W Warszawie dostać można w **Ruskim Magazynie,** ulica Niecała, dom JW-go Witkowskiego, Nr 2 i na Nowym Świecie Nr 19 między ulicą Chmielną i Aleją Jerozolimską. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: Perkale, Flanele, Barchany i t. p.
Sprzedaż hurtowa odbywa się w Petersburgu na Newskim Prospekcie, w domu należącym do kościoła katolickiego, mieszkania Numer 42. (5—6) — 11,0.8 —

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 61.

Dnia 27 Marca. — *Czwartek.* — *Dnia 15 (27) Marca 1873 roku.*

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH, GALANTERYJNYCH, BRONI I PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Braci Geneli,

Długa Nr 17, pod znakiem „Jelenia.“

Poleca Łóżka żelazne składane od rs 6 do 8. Wyżymaczki do bielizny, Maszyny do korkowania butelek do gniecenia korków, do siekania mięsa, rąbania cukru, czyszczenia noży, kawy, bewsztyku i zrazów, Żelazka do prasowania węglem i zwyczajne od rs. 2, Noże kuchenne i stołowe, Chrabąszcze do zdejmowania butów po kop. 75, Cynfolje kolorowe i Staniol, Okucia do drzwi i okien, oraz wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.—2013—



Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. podobne rozmaite, z któremi się poleca. (1—12) —2451—

SIODŁO walterowskie damskie z całym przyrządem

oraz suknia damska do konnej jazdy są do sprzedania za cenę bardzo niską. Wiadomość przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nrem 22 nowym u stróża miejscowego. —2409 (2 3)

Jest do sprzedania

ZEGAR

bronzowy pod kloszem stojący, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Tamka pod Nrem 13 nowym, mieszkania 4. —2431— (1—3)

W Dobrach Węgrzynowice milę od stacji Rogów położonych, jest do sprzedania, dobrze upasionych 22 sztuk

Wołów i dwieście Skopów

tłustych, na rzeź zdatnych. Obejrzeć można na miejscu w każdym czasie i o cenie dowiedzić się. —2443— (1—2)

Po pół kopiejki od łokcia,

przyjmuje się obrębianie falbanek i zszywanie brytów, pikowanie zaś waty stosownie do umowy, oraz wszelkiego rodzaju bieliznę:

Od koszul dziecinnych po kop. 15 }
„ damskich „ 25 } i wyżej.
„ mężkich „ 30 }

Ulica Krakowskie Przedmieście obok Szpitala Ś-go Rocha Nr domu 22, mieszkania 6. —2429— (1 4)

W znacznych dobrach od Warszawy o $6\frac{1}{2}$ godzin koleją żelazną odległych, gdzie stacja kolei żelaznej, szose, spławna rzeka, o jedną stację od znacznego miasta, zbiegu czterech linji kolei żelaznych; jest kilka set włók lasu. Ktoby sobie życzył wyrabiać **pappkę** z drzewa do fabrykacji papieru za oddzielną umową jak również wyrabiać **smołę, terpentynę, potaż** i t. p. może się zgłosić zaraz, w Warszawie ulica Leszno Nr 42 w handlu Win. Tamże jest do **sprzedania drzewo** dębowe i sosnowe na kilkadziesiąt tysięcy sztuk podkładów do kolei. Wszystko bez pośrednictwa osób trzecich. —2479— (1—3)

MAJĄTEK ZIEMSKI,

położony w powiecie Warszawskim, jest do sprzedania o 21 wiorst od Warszawy, w glebie pszennej, dzies. 158 dużej miary (włók 10 i pół), w tem jest dzies. 24 (18 mórg) łąk nadwiślańskich, pastwisk dzies. 40 (mórg 80), z których część może być użytą na łąki 1-ej klassy, resztująca ilość ziemia orna; zabudowania w najlepszym stanie, prócz Dworu, który potrzebuje małej reperacji, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość w Hotelu Krakowskim u Rządcy. 2462— (1—3)



MAGLE

Wiedeńskie,

są do sprzedania przy rogu ulicy Piekarskiej i Rycerskiej, Nr 126. Wiadomość na miejscu —2423— (1—3)

TRZY DUŻE PIWNICE

suche, w Krakowskim hotelu, do odnajęcia w każdym czasie. Wiadomość w handlu Ludwika Sommer, ulica Długa Nr 580. —2226— (3—3)

Potrzebne od 1-go Lipca r. b.

MIESZKANIE,

składające się z 15 i więcej pokoi w oddzielnym domu, z ogrodem i stajnią na 8 koni, mianowicie w części miasta około placu Ujazdowskiego, Alei Jerozolimskiej i innych przyległych blisko nich ulicach. O takowem mieszkaniu proszę dać wiadomość do domu b. Zamojskiego, na ulicy Nowy-Świat do biura Gwardyjskiej Brygady Kawalerji podoficerowi Pawłowskiemu. —2127— (5 6)

Do Pracowni Sukien Damskich A. Gałeckiej

Potrzebne są PANNY

ulica Długa Nr 557 wprost hotelu Polskiego w bramie po lewej stronie na drugiem piętrze. —2456— (1—1)

MŁODZIENIEC

odpowiednio przygotowany, z prowincji, może być przyjęty na praktykanta w handlu Ludwika Sommer przy ulicy Długiej Nr 580. —2227— (3—3)

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,

NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, NA ULICY DE LA PAIX 9,

dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink. —356— (16—37)

Potrzebną jest summa

Rs. 5,000,

na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, nieobciążonego żadnemi innemi długami. Wiadomość na Nowym-Świecie w domu obok Straży ogniowej w aptece pana Biehlera, bez żadnego pośrednictwa. —2228— (3—3)

MLECZARNIA

przy ulicy Długiej pod Nrem 557, jest do sprzedania. —1820— (6—6)

POWÓZ

obszerny, używany, odnowiony na oliwnych ośiach za niską cenę jest do sprzedania, przy Powązkowskich rogatkach Nr 2 nowy, u Sobolewskiego. —2199— (3—3)

Jest do sprzedania

FOLWARK

w dobrej glebie, rozległości morgów 450 czyli diesiatyn 900. W tem łąk dwukośnych morg 49, zagajniku morg 29, reszta pod pługiem Wysiewy 120 korcy w płodozmianie. Dwór, budynki i inwentarze kompletne. Odległość od Płocka mil 2, od Warszawy 10, od szosy wiorst 6; o bliższych warunkach, dowiedzieć się można zaraz, w hotelu Polskim Nr 27. —2121— (5—6)

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół kryte rypsem brązowym. Także można dostać garnitur całkiem kryte drzewo, za cenę bardzo niską, przy ulicy ulicy Brackiej Nr 13 u Tapicera. —2408— (2—3)

Jest do wynajęcia **POKOJ obszerny z meblami,** przy familji, od 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość pod Nrem 16 w Starym-Mieście na pierwszem piętrze od frontu. —2370— (2—2)

W Składzie Papieru i Towarów Galanteryjnych

M. SZAFIR,

przy rogu ulicy Długiej i Freta, Nr 1, wprost Kościoła Ś-go Jacka.

NABYC MOŻNA.

100 Biletów wizytowych na papierze brystolowym, czarnemi lub kolorowanemi literami za **kop, 75**; mogą być zrobione na poczekaniu na maszynie pośpiesznej.

100 Biletów wizytowych wyciskanych na glansowanym francuzkim papierze, **kop. 75.**

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z wyciśniętemi literami różnego kształtu, **kop. 40.** Lepszego różnokolorowego, **kop, 50.** Najlepszego w deseniach **kop. 60. Te same gatunki papieru z ozdobnemi literami kolorowanemi lub imionami, o 25 kop. więcej na setce.**

Przytem nadmienia się, że Skład powyższy ciągle jest zaopatrzony w dobór wszelkich **Materjałów piśmiennych i w najświeższą Biżuterję Paryzką.**

Obstalunki z prowincji nadsyłane, jak najrychlej załatwiane będą, lecz nie w mniejszej ilości jak od **rs. 3.** (5—6) —1880—

Do wynajęcia każdego czasu ofiyzyna piętrowa murowana, z piecem i kominem parowym i z oddzielnym dziedzińcem, na

FABRYKĘ ZDUŃSKĄ,

lub inny zakład ogniem idący. Wiadomość u Właściciela domu Nr 62 nowy, ulica Leszno. —2478— (1 3)

Ktoby miał do **odstąpienia**

KAWIARNIĘ,

zechce złożyć adres swój w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami W. M —2469— (1—3)

Z powodu wyjazdu odnajmuje się

DWA POKOJE

z przedpokojem, osobną kuchnią, piwnicami i górą wspólną, od frontu na drugiem piętrze z meblami, usługą i wszelkiemi gospoderskiemi sprzętami na cztery miesiące t. j. od 8 kwietnia do 8 sierpnia. Ulica Wiejska Nr 12 domu i 12 mieszkania, wśród ogrodów w powietrzu zdrowem. —2445— (1—1)

W domu murowanym, pod Nrem 36, przy ulicy Dzielnej, wśród ogrodu kwiatowego i owocowego, od 1-go Kwietnia b. r., są do wynajęcia rozmaite wieksze i mniejsze lokale, na letnie

MIESZKANIA.

Bliższa wiadomość na miejscu. —2447— (1—3)

MIESZKANIE

letnie (2 pokoje), w środku ogrodu Frascati przy ulicy Wiejskiej Nr 1730a. Wiadomość u Ogrodnika. —2426— (1—1)

Jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy

MIESZKANIE

na parterze od frontu, składające się z 3-ch pokoi, pasażu, przedpokoju, kuchni, piwnicy, drwalni, spiżarki i wygódki. Wiadomość u właściciela domu na ulicy Piwnej Nr 6 nowy. —2460— (1—1)

DWA POKOJE umeblowane,

na dole od frontu do odnajęcia, ulica Ś-to Krzyzka Nr 14 Wiadomość w bramie na prawo. —2457— (1—3)

W każdym czasie jest do wynajęcia przy ulicy Aleksandrowskiej na Pradze w domu pod Nr 184a

LOKAL,

składający się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy i komórki na drzewo, za cenumi-rkowaną. Lokal suchy i zdrowy. Wiadomość u stróża miejscowego lub Rządcy domu. —2132— (4 4)

Do wynajęcia

SKLEP okazały

z oknem i urządzeniem gazowem, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła S-go Krzyża. Wiadomość w Składzie Cygar P. Samborskiej w tymże domu pod Nr 306/7. (2—3) —2316—

Jest do odstąpienia w każdym czasie

SKLEP Wiktuałów z Dystrybucją

i wszelkim towarem, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52 nowy. —2474— (1—3)

Przy rogu ulicy Książęcej i Nowego-Świata pod Nr 1752 (?) jest do wynajęcia od 8 kwietnia r. b., na proceder

SKLEP,

2 pokoje z kuchnią, piwnicą i drwalnią. Wiadomość u właścicielki domu w godzinach rannych do 9-tej a popołudniu od 2ej do 4tej. —2229— (3—3)

Do wynajęcia od 8 kwietnia r. b.

SKLEP

z pokojem, z gruntu wyrestaurowany z urządzeniem do gazu, w domu Nr 47 ulica Długa wprost b. arsenału. Wiadomość u Właściciela. —2325— (2—3)

W niedzielę d. 23 b. m. w przejeździe z ulicy Żabiej do Powązek lub na cmentarzu Powązkowskim zgubiono

ZEGAREK

damski, złoty, kryty, na kopercie wyrznięte litery E. B. i data 30/5 70, uprasza się uczciwego znalazcę o zwrót takowego na ulicę Żabią Nr 7, do E. Bogackie, za nagrodą jeżeli takowej żądać będzie. —2365— (2—3)

NAGRODY RS. 10.

W poniedziałek przejeżdżając o godzinie 8-mej wieczorem ulicą Marszałkowską na ul. Królewską zgubionym został **Zegarek** złoty damski z łańcuszkiem Zegarek ma srebrny blat, złotą kapsulkę, z napisem Antide Janvier à Paris Nr 6394. Jest to droga pamiątka po zmarłej. Łaskawy znalazca przez wzgląd na to raczy odnieść na ulicę Marszałkowską pod Nr 45, mieszkania Nr 10, gdzie otrzyma wyżej wspomnioną nagrodę. -2413— (2—3)

Dnia 25 Marca, zginęła maleńka

SUCZYNA biała,

z gatunku pinczerów; kto ją odniesie do domu pod Nr 53 na Nowym-Świecie, do mieszkania pod Nr 10, otrzyma dwa ruble nagrody. —2435 (1—1)

WACHLARZ

znaleziony w krzesłach w Teatrze Wielkim na Operze Włoskiej przed trzema miesiącami, a wydany przez znalazcę niewłaściwej osobie, przez tęż osobę został teraz powrócony i jest do odbioru w Kancelarji Rejenta Michała Przysieckiego. —2444— (1 1)

Nagrody Rs. 20.

Skradziono cztery 25 złotówki w złocie dukatowem. Uprasza się o zwrócenie uwagi na osobę wekslującą takowe i danie znać na ulicę Twardą Nr 6, do Józefa Cerulli. 2421— (1—1)

W przejściu przez plac Żelaznej bramy, zgubioną została

Książka do Nabożeństwa

różańcowa. Łaskawy znalazca raczy oddać takową na ulicę Leszno pod numer 51 nowy, do rąk miejscowego stróża Mikołaja. —2428— (1—1)

Dnia 22 Marca, wieczorem przejeżdżając od Rogatek Marymontskich, na ulicę Czerniakowską, zgubioną została

TORBA dywanowa,

zawierająca w sobie głównie książki francuzkie, włoskie i polskie, oraz i inne rzeczy w podróży potrzebne. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą, jeśli żądać będzie, przy ulicy Bednarskiej Nr domu 17, mieszkania 24. —2424— (1 1)

W dniu 5 b. m. we wsi Zabiele Pikuły, pow. Ostrowskim, gub Łomżyńskiej przytrzymaną została **KLACZ** maści gniadej lat około 12 mająca, poszkodowany, jeżeli mu uszła lub skradzioną została, zgłosić się tam może do Emilji Stpiczyńskiej gdzie po udowodnieniu swej własności za zwrotem kosztu niniejszego ogłoszenia i żywienia klaczy, odebrać takową może. —2436— (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою.